

5. Marzec – Cnoty zawodowe

„Prowadź mnie Panie ścieżką Twych przykazań”.

/Ps 119/

- sumienność
- uczciwość
- pracowitość
- współdzielenie się doświadczeniem
- szacunek do pracowników
- sprawiedliwe traktowanie wyników pracy
- duch współpracy
- zawód jako powołanie
- etyka zawodowa
- katalog cnót lekarza, farmaceuty
- cnoty posłannictwa dziennikarza
- cnoty zawodów prawniczych
- cnoty nauczyciela, prawdziwego wychowawcy – mistrza
- klauzula sumienia w pracy



św. Józef - "Ołtarz z Merode" Roberta Campina

Czytania:



Ps 128, 1 *Szczęśliwy każdy, kto boi się Pana, który chodzi Jego drogami!
Bo z pracy rąk swoich będziesz pożywał,
będziesz szczęśliwy i dobrze ci będzie.*

2 Tes 3, 10-12 ¹⁰ *Albowiem gdy byliśmy u was, nakazywaliśmy wam tak: Kto nie chce pracować, niech też nie je!* ¹¹ *Słyszemy bowiem, że niektórzy wśród was postępują wbrew porządkowi: wcale nie pracują, lecz zajmują się rzeczami niepotrzebnymi.* ¹² *Tym przeto nakazujemy i napominamy ich w Panu Jezusie Chrystusie, aby pracując ze spokojem, własny chleb jedli.*

1 Tm 6, 9-10 ⁹ *A ci, którzy chcą się bogacić, wpadają w pokusę i w zasadzkę oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądania. One to pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie.* ¹⁰ *Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zablakali się z dala od wiary i siebie samych przeszli wielu boleściami.*

Hbr 13,5 *Postępowanie wasze niech będzie wolne od chciwości na pieniądze: zadowolajcie się tym, co macie. Sam bowiem powiedział: Nie opuszczę cię ani pozostawię.*

Ef 4, 28 *Kto dotąd kradł, niech już przestanie kraść, lecz raczej niech pracuje uczciwie własnymi rękami, by miał z czego udzielać potrzebującemu.*

Rz 4, 4 *Otóż temu, który pracuje, poczytuje się zapłatę nie tytułem łaski, lecz należności.*

Mt 16, 26 *Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?*

2427 *Praca ludzka jest bezpośrednim działaniem osób stworzonych na obraz Boży i powołanych do przedłużania – wraz z innymi – dzieła stworzenia, czyniąc sobie ziemię poddaną. Praca jest zatem obowiązkiem: „Kto nie chce pracować, niech też nie je!” (2 Tes 3, 10). Szanuje ona dary Stwórcy i otrzymywane talenty. Może mieć także wymiar odkupieńczy. Znosząc trud pracy w łączności z Jezusem, rzemieślnikiem z Nazaretu i Ukrzyżowanym na*



Kalwarii, człowiek współpracuje w pewien sposób z Synem Bożym w Jego dziele Odkupienia. Potwierdza, że jest uczniem Chrystusa, niosąc krzyż każdego dnia w działalności, do której został powołany. Praca może być środkiem uświęcania i ożywiania rzeczywistości ziemskich w Duchu Chrystusa.

2428 W pracy osoba wykorzystuje i urzeczywistnia część swoich naturalnych zdolności. Podstawowa wartość pracy dotyczy samego człowieka, który jest jej sprawcą i adresatem. Praca jest dla człowieka, a nie człowiek dla pracy. Każdy powinien mieć możliwość czerpania z pracy środków na utrzymanie siebie, swoich bliskich i na pomoc wspólnocie ludzkiej.

Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 2427, 2428, Pallottinum, Poznań 1994, s.546

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

WARUNKI DOBREJ PRACY

„Najmilsi! Zdajemy sobie sprawę z tego, że trzeba się uczyć i trzeba pracować, ale też rozumiemy, że muszą być psychologiczne warunki sprzyjające i nauczaniu, i pracy. Nie wystarczy dużo pracować, trzeba dobrze pracować. Aby zaś móc dobrze pracować, konieczne są odpowiednie warunki, a między innymi należyty wypoczynek. Potrzebna jest atmosfera swobody, wewnętrznej wolności, odprężenia i odpowiednie warunki ekonomiczne, aby człowiek wiedział, że pracując dużo, ma też dużo, a pracując więcej, ma więcej.



Nie wystarczy mnożyć pracę ludzi, trzeba też mnożyć ich udział w owocach pracy. Jeżeli bowiem będzie się mnożyć praca bez należytych następstw ekonomicznych, człowiek, zmuszony do pracowania wiele, będzie pracował źle. Ostatecznie będzie pracował dużo, ale wyniki pracy będą nikłe. Dlatego Kościół z Bożym przykazaniem „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”, łączy prawo człowieka do wypoczynku, do odmiany bytowania i warunków codziennej pracy.

S. Wyszyński, *W trosce o wspólne dobro...* Słowo ostrzegawcze Prymasa Polski w uroczystość Objawienia Pańskiego, Warszawa, bazylika archikatedralna, 6 I 1965, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 460

MIŁOŚĆ – DROGOWSKAZEM W PRACY ZAWODOWEJ

„Wspaniałym polem, na którym współcześnie najlepiej okazuje się społeczny charakter człowieka, jest praca ludzka. Wyrosliśmy wprawdzie w miłości Boga i ludzi, ale żyjemy i rozwijamy się dzięki bogatemu splotowi wysiłków pracującego społeczeństwa, poczynając od pracy naszych rodziców poprzez wiele ogniw społecznego współzycia, zazębiających się bez końca. Tutaj zaciągnęliśmy największe długi, których życiem całym nie zdołamy spłacić, chociaż byśmy pracowali najrzetelniej, bo stajemy samotnie wobec wielkiej rzeszy pracujących dla nas ludzi.

*Minęły już szczęśliwie te czasy, kiedy na pracę patrzano jako na czynność wyłącznie osobistą. Przez pracę rozwijamy swoją osobowość, wypełniamy obowiązek, spłacamy dług wdzięczności. Stąd **obowiązek rzetelnej pracy w ramach nakazu sprawiedliwości i miłości społecznej.** (...) Istnieją też **nakazy miłości**, które każą nam skierować uwagę na pracującego naszego brata. Zwłaszcza na odcinku pracy domowej, sąsiedzkiej, rolniczej, fabrycznej – możemy znaleźć sposobność do pomagania innym. (...) W pracy zawodowej, rolniczej, fabrycznej, urzędniczej – jest mnóstwo sposobności, by podać rękę utrudzonym, obciążonym wielkimi zadaniami, odpowiedzialnością, nakazami chwili, wyjątkowymi okolicznościami, wywołanymi klęskami elementarnymi itp. W takich wypadkach niejako **cofa się sprawiedliwość,***

a coraz większe pole do działania ma miłość. Nikt nie może usprawiedliwiać się tym, że nie jego to obowiązki, w wyjątkowych bowiem sytuacjach idzie o dobro całej rodziny domowej, narodowej czy pracującej wspólnoty – gdzie już tylko miłość społeczna może zmobilizować dłonie i serca **dla wspólnego dobra.**

*Najmilsze Dzieci moje! W siódmym roku Wielkiej Nowenny mamy uruchomić i rozwinąć cnoty społeczne, które w jakimś załączku drzemią w każdym z nas. Obudzone mogłyby się stać naszą siłą, błogosławieństwem rodziny, Narodu i państwa. Chociaż zawsze ciąży na nas obowiązek czynienia dobrze, jak przykazuje nam Chrystus, to jednak teraz szczególnie musimy wyjść z siebie i w codzienne życie wprowadzić wartości ewangeliczne, które z naszej winy zatrzymywały się niekiedy na progu naszego życia osobistego. **Bądźmy chrześcijanami nie tylko w skrytości serca, przy zamkniętych drzwiach domu, w kruchcie kościelnej – ale też na ulicy, w biurze, w warsztacie fabrycznym, na roli i w wielu innych miejscach, gdzie żyje i pracuje człowiek, dziecko Boże, Chrystusowy brat, siostra i matka.***

S. Wyszyński, *List pasterski Prymasa Polski na VII rok Wielkiej Nowenny*, Gniezno, w uroczystość Świętego Wojciecha 1963 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 393

PRACOWITOŚĆ W DUCHU SŁUŻEBNOŚCI

*„Musimy odzwyczaić się od tego, by wymiar naszej pracy uzależniać li tylko od wymiaru świadczenia czy też zarobku. Ludzie bowiem zabijają się przez nieumiarkowany trud i wysiłek, którym poddają się, kierowani chęcią szybszego „dorobienia się”. A tymczasem praca ma przede wszystkim znaczenie rozwoju wartości osobistych. Taki przykład pracy dał święty Józef i Jezus Chrystus pracujący w warsztacie Józefa. **Pracowitość więc musi się łączyć z naszym poczuciem odpowiedzialności i służebności.***

*Z pracowitością musi się łączyć **ofiarność. Bez postawy wyrzeczenia się siebie, opanowania swoich złych skłonności i upodobań, nie ma rzetelnej pracowitości.** Ofiarność zresztą jest również nakazem chrześcijańskiego życia. Przykład dał nam Jezus Chrystus, gdy sam był Ofiarnikiem i Ofiarą. A jakże wzruszającą ofiarę złożyła Matka Najświętsza, gdy swojego umiłowanego Syna oddała na Krzyż Ojcu Niebieskiemu!*

*I Wy, Matki i Ojcowie, nie możecie wypełnić swojego zadania rodzinnego bez ducha ofiarności, poświęcenia i wyrzeczenia. Możecie pracować najbardziej wydajnie, w poczuciu współzależności i służebności, ale pamiętajcie, że owoce tej pracy muszą być również po chrześcijańsku użyte. Jest w Polsce wielu ludzi, których dochody i zarobki są bardzo wysokie, ale ile z tego się marnuje, niszczy! Ludzie upadają ze znużenia, zarabiają wiele, ale też i marnują wiele. **Owoc pracy musi być użyty po chrześcijańsku.***

S. Wyszyński, *Wzajemna służba społeczna w narodzie polskim*. Uroczystość Królowej Polski, Jasna Góra, 3 V 1978 w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 973

Śladami papieskiego nauczania

GODNOŚĆ PRACY A CNOTA PRACOWITOŚCI

*„(...) **A** przecież, z tym całym trudem — a może nawet poniekąd z jego powodu — **praca jest dobrem człowieka.** Jeśli dobro to nosi na sobie znamię „*bonum arduum*” (dobro jest rzeczą trudną) wedle terminologii św. Tomasza, to niemniej jako takie jest ono dobrem człowieka. I to nie dobrem tylko „użytecznym” czy „użytkowym”, ale dobrem „**godziwym**”, czyli odpowiadającym godności człowieka, wyrażającym tę godność i pomnażającym ją. Chcąc bliżej określić znaczenie etyczne pracy, trzeba*



*mieć przed oczyma tę przede wszystkim prawdę. Praca jest dobrem człowieka — dobrem jego człowieczeństwa — przez pracę bowiem człowiek nie tylko przekształca przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowiek, a także poniekąd **bardziej „staje się człowiekiem”**.*

Bez tego nie można zrozumieć znaczenia cnoty pracowitości, nie można w szczególności zrozumieć, dlaczego pracowitość miałaby być cnotą — cnotą bowiem (czyli sprawnością moralną) nazywamy to, przez co człowiek staje się dobry jako człowiek. Fakt ten nie zmienia w niczym słusznej obawy o to, ażeby w pracy, poprzez którą materia doznaje uszlachetnienia, człowiek sam nie doznawał pomniejszenia swej godności. Wiadomo przecież, że pracy można także na różny sposób używać przeciwko człowiekowi, że można go karać obozowym systemem pracy, że można z pracy czynić środek ucisku człowieka, że można wreszcie na różne sposoby wyzyskiwać pracę ludzką, czyli człowieka pracy. To wszystko przemawia na rzecz **moralnej powinności łączenia pracowitości jako cnoty ze społecznym ładem pracy, który pozwoli człowiekowi w pracy bardziej „stawać się człowiekiem”, a nie degradować się przez pracę, tracąc nie tylko siły fizyczne (co do pewnego stopnia jest nieuniknione), ale nade wszystko właściwą sobie godność i podmiotowość. (...)**

Św. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Laborem Exercens*, p.9.

CNOTY ZAWODU DZIENNIKARZA

*„ (...) **Dziś jeszcze bardziej niż wczoraj, misja dziennikarza wymaga kompetencji zawodowej i odpowiedzialności moralnej. Dysponując tak potężnymi narzędziami, może ona bowiem kształtować w sumieniach upodobanie dobra. Może wpajać w nie zmysł Boga, wychowywać je do cnoty, umacniać nadzieję, ożywiać wrażliwość na wartości transcendentne. Wasza praca może oświecać, kierować, wspierać to wszystko, co naprawdę służy autentycznemu i integralnemu rozwojowi ludzkiego współzycia**”*

Św. JAN PAWEŁ II - przemówienie do 1200 członków Katolickiej Unii Prasy Włoskiej, Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej we Włoszech oraz dziennikarzy z różnych krajów, akredytowanych przy Stolicy Apostolskiej - 27 stycznia 1984 r.

Św. JAN PAWEŁ II, *Do dziennikarzy: jesteśmy towarzyszami podróży w służbie pokoju między ludźmi*, „L’Osservatore Romano”, 1984, nr 7, s. 9.

*„**Ten, kto wybrał zawód dziennikarza, winien z całą pasją szukać prawdy dla niej samej, bowiem poszukiwanie prawdy z innych względów oznaczałoby już zrezygnowanie z niej. Wasza praca, oparta na zasadach niezależności i rygorystycznego służenia prawdzie, może wnieść w życie społeczne bezcenny wkład. Społeczeństwo potrzebuje informacji prawdziwej i – w granicach sprawiedliwości i miłości – kompletnej. Wy zaś jesteście odpowiedzialni za to, aby mu jej dostarczyć**”*

Św. JAN PAWEŁ II - 17 stycznia 1988 r. do dziennikarzy – w siedzibie Stowarzyszenia Prasy Zagranicznej we Włoszech

*„**Możemy zapytać: co to znaczy być zawodowym dziennikarzem-katolikiem? To po prostu znaczy być osobą prawą, której życie osobiste i zawodowe odzwierciedla nauczanie Jezusa i Ewangelii. To znaczy sięgać najwyższych ideałów doskonałości zawodowej, być człowiekiem modlitwy, pragnącym zawsze dać to, co ma najlepszego. To znaczy mieć odwagę szukać i relacjonować prawdę, nawet jeśli jest ona niewygodna lub nie jest uznawana za »politycznie poprawną«**”.*

Św. JAN PAWEŁ II - audiencja dla członków Międzynarodowego Związku Prasy Katolickiej – 6 grudnia 2002 r.

Św. JAN PAWEŁ II, *Szukać prawdy i ją przekazywać. Przesłanie do Międzynarodowej Katolickiej Unii Prasy*, „L’Osservatore Romano”, 2003, nr 2, s. 45.

CNOTY NAUCZYCIELA - MISTRZA

„(...) **Zwracam się również do was, drodzy nauczyciele i wychowawcy. Podjęliście się wielkiego zadania przekazywania wiedzy. Stoicie przed trudnym i poważnym wyzwaniem. Młodzi was potrzebują. Oni szukają wzorców, które byłyby dla nich punktem odniesienia. Oczekują odpowiedzi na wiele zasadniczych pytań, jakie nurtują ich umysły i serca, a nade wszystko domagają się od was przykładu życia. **Trzeba, abyście byli dla nich przyjaciółmi, wiernymi towarzyszami i sprzymierzeńcami** w młodzieńczej walce. Pomagajcie im budować fundamenty pod ich przyszłe życie. **Potrzeba szczególnej wrażliwości ze strony wszystkich, którzy pracują w szkole, aby stworzyć w niej klimat przyjaznego i otwartego dialogu.** We wszystkich szkołach niech panuje **duch koleżeństwa i wzajemnego szacunku**, co było i jest charakterystyczne dla szkoły polskiej. **Szkoła winna stać się kuźnią cnót społecznych**, tak bardzo potrzebnych naszemu narodowi. **Trzeba, aby ten klimat przyczynił się do tego, by dzieci i młodzież mogły otwarcie przyznawać się do swoich przekonań religijnych i zgodnie z nimi postępować.** Starajmy się rozwijać i pogłębiać w sercach dzieci i młodzieży uczucia patriotyczne i więź z Ojczyzną. **Wyczulać na dobro wspólne narodu i uczyć ich odpowiedzialności za przyszłość.** Wychowanie młodego pokolenia w duchu miłości Ojczyzny ma wielkie znaczenie dla przyszłości narodu. Nie można służyć dobrze narodowi, nie znając jego dziejów, bogatej tradycji i kultury. Polska potrzebuje ludzi otwartych na świat, ale kochających swój rodzinny kraj.”**

Św. JAN PAWEŁ II, *Homilia w czasie Mszy św. w Łowiczu 4 czerwca 1999 r.* p.3

SPRZECIW SUMIENIA W PRACY ZAWODOWEJ

„**Odmowa współdziałania w niesprawiedliwości to nie tylko obowiązek moralny, ale także podstawowe ludzkie prawo.** Gdyby tak nie było, człowiek byłby zmuszony popełniać czyny z natury swojej uwłaczające jego godności i w ten sposób jego wolność, której autentyczny sens i cel polega na dążeniu do prawdy i dobra, zostałaby radykalnie naruszona. Chodzi tu zatem o prawo podstawowe, które właśnie z tego względu powinno być przewidziane w ustawodawstwie państwowym i przez nie chronione. Oznacza to, że **lekarze, personel medyczny i pielęgniarstwo oraz osoby kierujące instytucjami służby zdrowia, klinik i ośrodków leczniczych powinny mieć zapewnioną możliwość odmowy uczestnictwa w planowaniu, przygotowywaniu i dokonywaniu czynów wymierzonych przeciw życiu. Kto powołuje się na sprzeciw sumienia, nie może być narażony nie tylko na sankcje karne, ale także na żadne inne ujemne konsekwencje prawne, dyscyplinarne, materialne czy zawodowe”.**

JAN PAWEŁ II, *Evangelium vitae*, 7

Materiały dodatkowe

Św. JAN PAWEŁ II – *Homilia w czasie Mszy św. w Łowiczu 04.06.1999 r.*

VII Pielgrzymka do Ojczyzny. https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/lowicz_14061999.html

TADEUSZ BIESAGA SDB, *Etyka cnót w etyce medycznej*, *Medycyna praktyczna*, 3/2006, s.20-23

<http://biesaga.info/wp-content/uploads/2009/11/II.-4.-Biesaga-T.-Etyka-cn%C3%B3t-w-etyce-medycznej-MP-32006-20-23.pdf>

JAROSŁAW HOROWSKI, *Etyka powinności czy etyka cnoty w przygotowaniu zawodowym nauczycieli?* *Paedagogia Christiana*, 1/27 (2011), s. 173-184

https://www.researchgate.net/publication/275615327_Etyka_pownosci_czy_etyka_cnoty_w_przygotowaniu_zawodowym_nauczycieli

LUIZA DOŁĘGOWSKA, *Dwanaście przykazań dla adwokata - św. Alfons Liguori*, FRONDA, 16.08.2016

<http://www.fronda.pl/a/dwanascie-przykazan-dla-adwokata-sw-alfons-liguori,76944.html>

ANDRZEJ CICHOCKI, *Etos wychowawcy w nauczaniu Jana Pawła II*

MEDYTACJA

W filmie edukacyjnym pt. „Szczęściarz”, młody chłopak opowiada historię o tym, jak został czyścibutem. Był pracującym studentem – musiał zarobić na studia i swoje utrzymanie. Podjął się pracy akwizytora. Chodził od domu do domu, od mieszkania do mieszkania i – jak sam mówi – „naciągał ludzi” na zakup jakiegoś sprzętu. Przekonywał ich, że trafiła im się jedyna okazja, aby nabyć sprzęt za niewielkie pieniądze. W rzeczywistości, gdyby ci ludzie poszli do sklepu, kupili by tą rzecz nawet połowę taniej. Kontynuując swoją opowieść, w końcu powiedział: „*Nie wytrzymałem! Zżerało mnie sumienie. Rzuciłem tą <<robotę>>*”. Kupił pastę do butów, zestaw szczotek, flanelę, wydzierżawił na rynku miasta 1 metr kwadratowy chodnika i zaczął ludziom czyścić buty. Uczuł w sercu ogromną ulgę, dodając, że w końcu robi to co lubi. W dalszej części filmu, z pasją opowiada o butach, jak o nie należy dbać, co robić, a czego nie, aby buty były zadbane i długo ludziom służyły. Wartość tego krótkiego filmu polega na pokazaniu, że nasza praca przekłada się na nasze sumienie. Człowiek, który postępuje zgodnie ze swoim sumieniem jest po prostu szczęściarzem.

Praca bardzo głęboko przenika nasze życie codzienne. Od spraw związanych z pracą nie potrafimy się uwolnić nawet po powrocie do domu. Rzutuje więc na całe nasze życie. Stąd tak ważne co i jak wykonujemy. Film porusza właśnie ten problem.

Sumienie to skarb. Jego pokój, w związku z pracą którą wykonuję, zależy od kilku czynników. Po pierwsze wykonywana przez mnie praca musi być ukierunkowana na obiektywne dobro – czyli musi pełnić funkcję obiektywnie służebną. Musi budować mnie jako człowieka – osobę i tych, którym oferuję swoje usługi. Mówiąc w skrócie: musi być moralnie dobra. Nie każde zatem zajęcie, jakie człowiek podejmuje, będzie zasługiwało na miano pracy. Są takie zajęcia, które nigdy pracą nie będą, choćby człowiek poświęcał na nie długie godziny, męczył się, pocił i otrzymywał za to grube miliony. Przykładów takich zajęć jest dzisiaj bardzo dużo i mają one wspólny mianownik: są wbrew Bożym Przykazaniom i ewangelicznemu porządkowi moralnemu. Jeżeli człowiek podejmuje takie zajęcia, które zakładają czyny złe same w sobie, niemożliwym będzie prowadzenie życia cnotliwego – nie będzie więc mowy o zawodowych cnotach. Efekt będzie odwrotny – następować będzie ogromna destrukcja moralna i duchowa człowieka. Tylko na fundamencie obiektywnego dobra człowiek wzrasta jako osoba i można mówić o cnotach zawodowych nawet wtedy, kiedy będzie popełniał błędy.

Wśród cnot zawodowych na pierwsze miejsce wysuwa się, uwypuklona w filmie, uczciwość. Wprost związana jest ona z przykazaniem „Nie kradnij”, a nierzadko z przykazaniem „Nie zabijaj”. Są bowiem takie wykonywane przez nas prace, w których od naszej uczciwości zależy czyjeś zdrowie, a nawet życie. Biorąc pod uwagę tylko te dwa przykazania, gdyby człowiek świadomie źle pracował (ważna jest tutaj świadomość zła i zgoda na nie) w istotnym sensie okrada innych: najpierw właściciela ponieważ pobiera pensję, a w drugiej kolejności konsumenta, który kupuje zły produkt oraz naraża ludzi na utratę zdrowia lub życia – jeżeli od jakości jego pracy zależy czyjeś bezpieczeństwo.

Z cnotą uczciwości związana jest fachowość. Być fachowcem, ekspertem i profesjonalistą w swojej dziedzinie zakłada szeroko zakrojoną pracę nad sobą, a więc zdobywanie wielu ważnych cnot, np.: wytrwałość i rzetelność w zdobywaniu wiedzy i doskonaleniu się. Oznacza to ogromną determinację i zgodę na trud w pokonywaniu pojawiających się na drodze przeszkód, nowych wyzwań. Pociąga to za sobą pragnienie

wzbogacania swojej wiedzy i doskonalenia warsztatu pracy. Z tymi cnotami wiąże się więc cnota pracowitości i cnota sumiennosci, a więc: poświęcenie, dokładność, precyzja i takie zaangażowanie, które podpowiada mi, że jeżeli mogę coś zrobić jeszcze lepiej, to to czynię.

Pismo Święte porusza problem cnót związanych z pracą. Pan Jezus, aby przybliżyć nam tajemnicę Królestwa Bożego, często posługuje się przypowieścią. Przypowieść zaś jest taką konstrukcją literacką, w której poprzez znany nam obraz wzięty z życia, przekazuje się jakąś prawdę na zasadzie analogii. W ten sposób, poprzez przypowieści, Pan Jezus przekazuje nam prawdy nadprzyrodzone. Korzysta często z obrazu naszych międzyludzkich relacji, obyczajów, a także naszej pracy. W przypowieściach, w których wykorzystany jest obraz ludzkiej pracy, wychwalana jest i nagradzana pracowitość, zaangażowanie, roztropność, wytrwałość, długowzroczność, umiejętność przewidywania, a także zdobywanie wiedzy i podjęty wysiłek. Przykładem są przypowieści: o talentach, o minach, o budowaniu domu na skale, o pracy w winnicy, o skarbie na roli, o drogocennej perle. Przykładowo: słudzy, którzy otrzymali 5 i 2 talenty zabrali się do pracy i poprzez trud i zaangażowanie podwoili swój stan posiadania. Otrzymali za to jakże wspaniałą pochwałę: *Sługo dobry i wierny wejdź do radości Twojego Pana..* Człowiek, który buduje dom na skale jest fachowcem – wie, że choć wymaga to wysiłku i trudu, może nawet i długich dni pracy, dom trzeba zbudować na mocnym fundamencie, trzeba się zatem głęboko wkopać, aż do skały. Ma wiedzę, jest fachowcem, jest roztropny, ogromnie zdeterminowany, wytrwały, długowzroczny i przewidujący. Owocem jego cnót jest pokój wewnętrzny – może spać spokojnie nawet podczas burzy, wichury, powodzi itp. Człowiek, który znalazł skarb na roli, czy też drogocenną perłę, został pochwalony i nagrodzony za lata niezmordowanych poszukiwań, za wytrwałość. Ileż naszych prac dzisiaj związanych jest z trudem poszukiwania i zgłębiania praw, które jeszcze skrywają w sobie ogromne tajemnice. Zwłaszcza człowiek, którego praca polega na ciągłym poszukiwaniu, narażony jest na pokusę zniechęcenia. Tymczasem cnota wytrwałości daje siłę, aby po kolejnych nieudanych próbach, podejmować trud poszukiwania na nowo, nawet od początku. Z owoców trudu poszukiwania dzisiaj wszyscy skorzystamy.

Natomiast Bóg gani i karze lenistwo, które jest antytezą pracowitości, uczciwości i które rozkłada w ogóle wszelką cnotę. Człowiek, który zakopał jeden talent w ziemi został nazwany złym i gnuśnym, a ten, który zbudował dom na piasku doprowadził do wielkiej katastrofy. Lenistwo, jako grzech główny, jest przyczyną wielu życiowych dramatów. Pismo Święte podaje dramatyczną lekcję poglądową na skutki lenistwa. Chodzi o Króla Dawida, który wysławszy swoje wojska na wojnę z Ammonitami, sam oddał się błogiemu lenistwu. Prawdopodobnie znudzony nicnierobieniem przechadzał się po tarasie i uległ pokusie pożądlivosti zamężnej kobiety. Skutkiem tego było najpierw cudzołóstwo, potem skrytobójstwo, a w konsekwencji śmierć dziecka. Księgi Mądrościowe niejednokrotnie przestrzegają przed zgubnym lenistwem, które może przyjąć formę niechęci, lekceważenia i bylejakości wykonywanej pracy.

Wzorem naszej chrześcijańskiej pracy jest Chrystus. Ci, którzy byli świadkami Jego cudów ze zdumieniem mówili: *Dobrze wszystko uczynił...* (Mk 7, 37). *Ponieważ Bóg był z Nim, przeszedł On [przez życie] dobrze czyniąc..* (Dz 10,38). I my, wzorem naszego Pana jesteśmy wezwani, aby *dobrze wszystko czynić*, dajemy wtedy najlepsze świadectwo czyimi jesteśmy uczniami. W Adhortacji posynodalnej poświęconej Europie: *Ecclesia in Europa* Jan Paweł II napisał, że: *zadaniem Kościoła jest aby oblicze Chrystusa stawało się coraz lepiej widoczne za sprawą bardziej przekonującego przepowiadania, wspomaganego przez konsekwentne świadectwo.* Stąd tak ważna jest modlitwa przed pracą. Ona otwierać mnie będzie na dar łaski uprzedzającej i towarzyszącej, aby wszystko, co będę czynił, było dobrze i rzetelnie wykonane,

stało się świadectwem i przez to przyniosło owoc duchowy, który trwał będzie w myśl słów Pana Jezusa: *...przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał.* (J 15,16).

Ks. Stanisław Kozik OSJ

Kroki indywidualnej pracy duchowej

U progu przeżywania okresu Wielkiego Postu rozważ w prawdzie swoją rzeczywistość świadczonej pracy - obszar ukrytych niejednokrotnie i zaniedbanych cnót zawodowych:

1. Jaki jest mój stosunek do pracy? Czy jest udręką wykonywaną z zaciętością i rutyną? Co muszę dostrzec w sobie – by mnie nie niszczyła ta sytuacja? Czy tworzę warunki godnej pracy i godnie ją wykonuję? Czy widzę w niej swoje szczególne powołanie? Czy potrafię być ofiarnym dla wspólnoty? Czy moja praca jest uczciwa?
2. Jaką atmosferę pracy tworzę w swoim środowisku? Jaka jest moja solidarność z trudem innych? Na jakiej zasadzie opieram relacje z podwładnymi i z przełożonymi? Jakie relacje buduję ze współpracownikami - kompetencje, samodzielność, zaufanie, współdzielenie doświadczeniem?
3. Czy zachowuję równowagę w motywacji i obciążeniach pracą? Czy dbam o zachowanie Dnia Świętego wolnego od pracy – także jako pracodawca?
4. Czy jestem wierny głosowi sumienia w pracy i nie uczestniczę w żadnej formie jego naruszania u innych?
5. Postaraj się w Wielkim Poście uczestniczyć we wspólnej Drodze Krzyżowej, modląc się szczególnie o uzdrowienie ducha pracy w Polsce a także o moc powstania spod krzyża upadku w kształtowaniu osobistych cnót zawodowych.

